

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 388, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 30000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr przed tekstem 1500 mk.
w tekście 2000 mk., za tekstem 800 mk.—W numerach świą-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Ogród po-Bernardyński

Dziś we czwartek 9 Sierpnia o godz. 8 w.

Koncert Symfoniczny
orkiestry Zrz. Muzyk.
Polskich pod dyr.

Józefa Ozimińskiego

dyr. Filh.
Warsz.

Następne koncerty w
piątek 10 i sobotę
11 Sierpnia.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Środowe posiedzenie Senatu.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przyjęto bez dyskusji ustawę o udzieleniu kredytu 20 miliardów na pomoc dla rolników i uchwalono rezolucję o dalsze kredyty na pomoc rolną dla reemigrantów w województwach kresowych.

Projekt pomocy dla młodzieży akademickiej wywołał żywą dyskusję, i na następnym posiedzeniu t. j. w sobotę będzie dopiero głosowany. Poza tem Senat przyjął większością głosów stronnictw rządowych prowizorium budżetowe na 3-ci kwartał.

W dyskusji nad prowizorium min. skarbu Linde oświadczył, że obecnie przechodzimy kryzys przednowka. Są poważne szanse doprowadzenia budżetu do równowagi. Bony złote nie będą dalej wydawane, natomiast minister zapowiada wprowadzenie jesienią ustawy o emisji biletów kredytowych.

W końcu posiedzenia rozpatrywano sprawę ustawy o współdzielniach.

Zaburzenie w Niemczech.

Wczoraj rozszły się pogłoski o wybuchu rewolucji w Niemczech, jednakże do północy potwierdzenia tych pogłosek nie mieliśmy.

Z Gdańska nadeszły wiadomości, że w dni wczorajszym odbyły się tam manifestacje na tle aprowizacyjnym i doszło w kilku miejscach do starć. Policja jednak opanowała sytuację.

Na jutro zaplanowano w Gdańsku jak i w Niemczech przygotowany jest strejk generalny. Onegdaj dolar w Berlinie osiągnął kursu 5 milionów mk. niemieckich. Sytuacja w Berlinie jest niesłychanie poważna i istotnie są możliwe zaburzenia.

Po śmierci prezydenta Hardinga.

NEW-YORK, 8.VIII. (A. W.). Całe Stany Zjednoczone stoją pod znakiem uroczystości żałobnych ku czci zmarłego Prezydenta Hardinga. Na stacjach przez które przejeżdża pociąg ze zwłokami, gromadzi się ludność zasypując trumnę wieńcami i kwiatami. Oddziały amerykańskiej armii i marynarki, rozrzucone po całym obszarze Stanów, od Alaski do Kanalu Panamskiego i od archipelagu Hawajskiego aż do Filipinów, dają co pół godziny wystrzały na znak żałoby po zmarłym prezydencie. W świątyniach bez różnicy wyznań odprawiane są nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego. Pogrzeb w Waszyngtonie zapowiada się wspaniale. Biura i urzędy państwowe zamknięte zostały na 3 dni. Pociąg ze zwłokami powitany zostanie w Waszyngtonie przez prezydenta Coolidge'a, ministrów i wysokich dygnitarzy państwowych, oraz przez korpus dyplomatyczny, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok do Białego Domu.

PARYŻ, 8.VIII. (A. W.). „Chicago Tribune“ w artykule poświęconym przyszłej polityce, jaką prowadzić będzie nazewnątrz i nawewnątrz prezydent Coolidge, dochodzi do wniosku, że należy oczekiwać szeregu zmian w dotychczasowym kursie polityki Stanów. Zmiany te wypłyną ze światopoglądu Coolidge'a, który jest zwolennikiem protekcyjnistów

nowo angielskiej szkoły. Będzie się on więc przeciwstawił dalej idącej rewizji tariff celnych, a jako konserwatysta z przekonania nie będzie patrzył przychylnym okiem na radykalizację podatku dochodowego. Również sprzeciwi się nadmiernemu obciążeniu podatkami handlu. Niedomagania rolnictwa są dobrze znane prezydentowi z osobistego doświadczenia i prawdopodobnie popierać on będzie rolnictwo, gdyż niejednokrotnie wyrażał się, że warunki ekonomiczne w jakich znajduje się gospodarstwo rolne w Stanach są niezdrowe. Podobnie jak w innych dziedzinach, i w polityce kolejowej p. Coolidge będzie zwolennikiem kierunku umiarkowanego. Stąd też—pisze „Chicago Tribune“—spodziewać się należy, że Coolidge nie pójdzie na rękę radykalnym projektom ustawowym kongresu, należy więc oczekiwać burzliwych obrad w ciągu najbliższej sesji i wzmocnienia opozycji rządowej. W polityce zagranicznej prezydent Coolidge bynajmniej nie jest zwolennikiem odosobnienia. Będzie on popierał projekt czynnego współudziału Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości. Ponieważ pragnie on rozszerzyć jaknajbardziej amerykański handel zagraniczny, życzeniem jego jest powrót Europy Środkowej do normalnego życia.

Polsko-rosyjski zatarg graniczny zażegnany.

Bolszewicy przeprosili.

KRAKÓW, 8.VIII. (A. W.). „Goniec Krakowski“ donosi z Tarnopola: Niedawno zaalarmowano woj. Tarnopolskie, że graniczna straż bolszewicka zażądała od chłopów w Nowosiółce Biskupiej (pow. Borszczów) opuszczenia obszaru po drugiej stronie Zbrucza, który wynosi 240 morgów. Wskutek zmiany koryta Zbrucza, który stanowi granicę pomiędzy Polską a Rosją, wspomniana przestrzeń przeszła na wschód rzeki, w związku z czem bolszewicy oświad-

czyli że ziemia ta do nich należy. Powiadomiony o zajściu starosta Borszczowski z silnym oddziałem policji udał się na miejsce, wzywając do pomocy obozujący w pobliżu szwadron kawalerji. Na ten widok bolszewicy pospieszili przeprosić reprezentanta władz polskich za zajście, które nazwali „nieporozumieniem“. Zajście to jest dowodem, że ludność ruska ceni swój stan przynależności państwowej do Polski.

Grecja w przededniu wojny domowej.

WIEDEN, 8.VIII. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Aten, że z powodu nagłego spadku waluty greckiej sytuacja gospodarcza kraju stała się krytyczną. W Atenach i w Salonikach doszło w ostatnich dniach do manifestacji.

WIEDEN, 8.VIII. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Salonik, że w

całej Grecji mnożą się oznaki bliskiego wybuchu rozruchów, których ośrodkiem mają stać się Saloniki. Ulice są strzeżone w dzień i w nocy przez patrole wojskowe. Różnica zdań Venizelistów a Republikanów jest podobno tak znaczna, iż wojna domowa wybuchnąć może lada chwila.

Gdańsk wobec katastrofy walutowej w Niemczech.

GDAŃSK 8. VIII. A. W. „Gazeta Gdańska“ pisze o katastrofie walutowej w Gdańsku co następuje: Wszystko żyje w Gdańsku pod wrażeniem katastrofy, jaką sprowadziła rewolucja cen. Płace i zarobki mas pracujących w katastrofalnym pościgu w górę, mimo ciągłych zwyczajów regulujących ceny za pomocą indeksów tygodniowych, dawno pozostały w tyle bez cienia nadziei, aby mogły doścignąć kurs dolara. Kolej nie mogą nadażyć w rozwożeniu banknotów, to też zorganizowano transporty aeroplanowe. Obecnie Gdańsk nie poprzestając na miliardach napływających z Reichsbanku, sam się przygotowuje do własnej produkcji. Są to wszystkie środki doraźne, nie wchodzące w istotę rzeczy. W zakończeniu „Gazeta

Gdańska“ przypisuje winę obecnej sytuacji, polityce senatu gdańskiego, który opierając się na skrajnym nacjonalizmie niemieckim nie uwzględnił w polityce swej momentów gospodarczych i całą swą energję zużywa na wojnę z Polską.

GDAŃSK, 8. VIII. A. W. „Gazeta Gdańska“ pisze. W gdańskich kołach kupieckich panuje opinia, że nie należy brać na serio zapowiedzi o nowej walucie gdańskiej według projektu dr. Volmana, popieranego przez socjalistów. Zapowiedź ta jest manewrem Senatu, by uspokoić nieco ludność, ludząc ją możliwością sytuacji finansowej, z drugiej zaś strony ma to być próba nacisku na rząd polski by doprowadzić do wystąpienia z własną inicjatywą w tej sprawie.

Rozruchy głodowe w Gdańsku.

GDAŃSK, 8.VIII. (A. W.) Sroda upłynęła w Gdańsku w wielkim podnieceniu wobec rozruchów głodowych i silnych demonstracji, które pociągnęły za sobą ofiary w osobach 4 policjantów, ciężko poturbowanych przez tłum. Po południu demonstrujący robotnicy chcieli udać się pod gmach Senatu, jednak uzbrojona policja w pełnym bojowym rynsztunku z granatami ręcznymi i bagnietami ustawiła się licznie wzdłuż i wszerz ulic i zagroziła drogę demonstrantom, wobec czego tłum skierował się w inną stronę. O g. 3 zapanował spokój, spodziewane są jednak demonstracje w dalszym ciągu. Na ulicach pełno jest samochodów ciężarowych z uzbrojoną od stóp do głów policją i karabinami maszynowymi. Sklepy prawie bez wyjątku są zamknięte i osłonięte zzewnątrz ochronnymi żaluzjami. Banki również poczyniły wszelkie kroki w celu zabezpieczenia się przeciwko ewentualnym

ekscesom. Ruch na mieście olbrzymi. Wyczuwa się bardzo nerwowy nastrój.

GDAŃSK, 8.VIII. (A. W.) Po południu w śródmieściu przed hotelem Danzigerhof, koło pomnika Wilhelma ustawił się oddział Schutzpolizei w pełnym połowym rynsztunku z karabinami maszynowymi, pod wodzą oficerów Reichswehry. Aresztowano wielu robotników, których przewożono samochodami pod osłoną karabinów maszynowych. Kilkakrotnie zdarzyły się lokalne ekscesy antyzydowskie w okolicach Holzmarktu. Komuniści przeciągali ulicami, śpijącą Międzynarodówkę. Narazie policja opanowała sytuację. Odbywają się rokowania między robotnikami a Senatem w sprawie wypłaty plac robotniczych w dolarach. W czwartek spodziewane są wielkie demonstracje w związku ze strajkiem generalnym, który ma wybuchnąć w całym Niemczech. Ludność polska z natężeniem obserwuje przebieg wypadków.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 7 sierpnia 1923 r.

Złoto: ruble 142.000 — 138.500 — 138.000 — 142.000.

Sp. Akc. „Pacifio“ 20500—20006—20000.

WARSZAWA, 8.VIII. (A. W.) Dolar 235.000—230.000, marka niemiecka 0,03—0,02, Przekazy: New York 235.000—230.000, Londyn 1.100.000—1.050.000, Paryż 315.000, Wiedeń 332—325, Praga 6.850, Szwajcaria 41.500, tendencja mocna.

GDAŃSK, 8.VIII. (A. W.) Marka polska 2.793—2.807. Przekazy: Warszawa 2593—2566, Londyn 26932500—27067500, New York 5087250—5112750, Paryż 297255—298745.

BERLIN, 8.VIII. (A. W.) Prze-

kazy: Warszawa 2100—2200, New York 4847850 — 4872150, Londyn 21945000—22055000, Paryż 275310—276690, Wiedeń 6982¹/₂ — 7017¹/₂, Praga 149625—150375, Belgja 215460—216540, Szwajcaria 867825—872175.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego miasta Wilna.

Koło dz. „Zwierzyniec“ we czwartek, dn. 9 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu № 4 domu № 8 przy ul. Moniuszki.

Lekarz-Dentysta

J. WILKOMIRSKI

wznosił przyjęcie chorych ul. Wielka 19.

WYBORY DO KASY CHORYCH

Termin sprawdzania spisów wyborczych upływa dn. 10 b. m.

Spisy wyborcze ubezpieczonych i pracodawców można sprawdzać codziennie od g. 9 rano do g. 1 i od g. 4 do g. 6^{1/2} po południu w biurze Kasy Chorych, ul. Dominikańska 15, oraz w Przychodni na Antokolu, ul. Antokolska 62.

Każdy ubezpieczony i każdy pracodawca winien niezwłocznie sprawdzić czy został wciągnięty do spisu.

Ku lepszemu.

Warszawa, 5 sierpnia.

Opowiadają, iż kiedy przed kilku laty zapytano się jednego z najwyższych dostojników państwowych, jak zapatruje się na kwestję uzdrowienia naszych finansów, miał odpowiedzieć:

— Żyjemy w dobie wstrząszeń rewolucyjnych. Z niczego powstają nowe wartości. Tak samo drogą wielkiej, nagłej przemiany nastąpi i tutaj zmiana.

Po tej linii, szła cała dotychczasowa polityka polska, nad którą ciążył nader silnie umysł owego dostojnika. Po tej linii, co gorsza, kształtowała się umysłowość społeczna, wychodząca cudów, nagłych nieprzewidywanych zmian, uchylająca się od żmudnej, codziennej, mroźszej, twórczej pracy. Porywał nas gest szeroki i rozmach życia. Skrętnie podnosiłmy do zasady zjawisko przypadku, który braliśmy w rachubach jako czynnik realny. Jeszcze skrętniej uciekaliśmy od potrzeby wdrożenia powszechności do ofiarnej służby na codzień. Górował romantyzm, a szwankowała logika gospodarza życia.

Aż doszliśmy do brzegu przepaści.

Przywykli do gromkich słów, wielkich zapowiedzi, szerokich określeń, byliśmy zadziwieni skromnością i spokojem deklaracji, którą rząd większości polskiej przedłożył Sejmowi i Senatowi w ostatnich dniach maja. Zdumieni byliśmy jednym: że w przeciągu dwu dni zlikwidowano przesilenie rządowe, a w ciągu trzech dni rząd przedstawił już swoje zamiary ciałom ustawodawczym. Praca i oszczędność, stare, odwieczne hasła, wystarzały i zwiertzały w posumnie rewolucyjnej współczesności, przedziwnie odbijały od dotychczasowych nawoływań. Jakgdybyśmy odbiegali od stosowanych zwyczajnie metod.

Tak było w istocie. Dwa miesiące nowego rządu większości parlamentarnej, oznaczają kategorię zwrotu w metodzie postępowania i w życiu państwowym. Obalenie zasady przypadku jako czynnika regulującego życie, a uświadomienie społeczeństwu poczucia odpowiedzialności za los i byt państwa, uświadomienie konieczności poniesienia przez ogół najwyższych ofiar materialnych dla ufundowania finansowych podstaw państwowych — było nieustanną troską i rządem i większością.

Nigdy może w tak krótkim czasie czynniki ustawodawcze nie mogły pochłubić się tak wydatnymi rezultatami swej pracy, jak teraz. Gdy dotąd system podatkowy był nieuregulowany i gdy reprezentacje grup i klas starały się uchylić od odpowiedzialności za nałożenie ciężarów podatkowych na masę, to teraz na odwrót: z całym poczuciem odpowiedzialności podejmowano się tej pra-

cy, nie szcędząc nikogo, a starając się jedynie o wytworzenie podstaw do wybrnięcia z trzęsawiska.

Podatek gruntowy, przemysłowy, danina leśna, a wreszcie podatek majątkowy: oto dorobek większości parlamentarnej, dorobek, który nawet największego pesymistę musi przekonać o niezłomnej woli i rządu i większości sejmowej, do usadowienia naszego skarbu na mocnych podstawach.

Czynnik odpowiedzialny za państwo, mają odwagę cywilną spojrzeć prawdzie w oczy i jasno powiedzieć społeczeństwu: jest źle, nie możemy dać tyle, ilebyśmy chcieli, ogół musi przychylić się swoimi zasobami do ufundowania skarbu.

Nawet gdy były w opozycji, ugrupowania umiarkowane kierowały się względami na konieczności państwowe i na potrzebę wychowywania społeczeństwa do świadczeń na rzecz państwa. Prowadząc bezwzględna walkę przeciwko systemowi, wprowadzonemu przez gen. Sikorskiego, opierania się o mniejszości narodowe, stronnictwa narodowe głosowały za podatkami, świadome, iż społeczeństwo nie dość przyzwyczajone do taktyki parlamentarnej mogłoby nieopatrznie tłómaczyć, iż głosowanie przeciwko podatkowi jest nawoływaniem do ich nieplacenia.

Innymi metodami zgola posługuje się opozycja obecna, skierowana przeciwko rządowi, opartemu o polską większość. Pomimo fatalnego stanu finansowego, do którego przyczynił się cały dotychczasowy system lewicowy, grupy lewicowe na każdym kroku i wszelkimi sposobami przeciwdziałają usiłowaniom, zmierzającym do uzdrowienia skarbu i do wprowadzenia oszczędności. Jakgdyby chciały bardziej jeszcze pogryźć kraj w niemoc finansową.

Tem dodatniej świadczy o większości parlamentarnej, iż pomimo tak znacznych trudności umiała z nich wybrnąć pomyślnie, zwalczyć obstrukcję lewicy i przeprowadzić szereg ustaw, obciążających progresywnie społeczeństwo. Korzystnie to świadczy o rządzie, iż nie uległ schłabianiu społeczeństwa a miał odwagę pójść na rzeczy dzisiaj niepopularne, które w przyszłości przyniosą społeczeństwu i państwu nieocenione korzyści.

Dokonywa się w państwie i w opinii społecznej wielkie przeobrażenie stosunku do zagadnień państwowych. Zawdzięczać je należy uformowaniu się parlamentarnej większości polskiej, która poczuwa się do odpowiedzialności za państwo i jej wysiłkowi, jej inicjatywie, jej pracy przypisać trzeba te pierwsze kroki, które dają świadectwo usiłowaniu ku uzdrowieniu stosunków.

Hier. Wierz.

O niezależność Nadrenji.

PARYŻ. 7.VIII. (Pat.) „Journal“ donosi z Moguncji: ukazał się tu numer organu partji autonomistów nadreńskich, zawierający program partji, który przewiduje utworzenie republiki nadreńskiej oraz natychmiastowe rozpoczęcie rokowań z mocarstwami okupującymi Nadrenję.

BERLIN. 8.VIII. (A. W.). W Düsseldorfie powstała partja pod nazwą „Niezależna Partja Nadrenji“, która w manifestie do ludności umieściła jako naczelną punkty swego programu: 1) Nadrenja powinna stać się samodzielną i niepodległą

wolnym państwem pod nazwą „Republika Nadrenji“. 2) Niepodległość i neutralność Nadrenji powinna być zagwarantowana na drodze układów międzynarodowych. 3) Władze nowej republiki, celem ukonstytuowania nowego państwa, wejdą w porozumienie z władzami okupacyjnymi Belgji, Anglii i Francji. Separatyści nadreńscy w dalszym ciągu zapowiadają, że na razie dążyć będą do utworzenia Rady Nadreńskiej przy Komisji Międzysojusznicej Nadrenji, przy czem partja domagać się będzie dla siebie miejsca i głosu w Radzie.

Groźna sytuacja w Niemczech.

BERLIN, 8.VIII. (Tel. wł.). Upadek marki stał się katastrofalnym. Za dolara płacono przeszło 5 milionów marek niemieckich. W stosunku do waluty polskiej marka niemiecka równa się 2 fenigom polskim.

BERLIN, 6.VIII. (Pat.) Bank Rzeszy drukuje dziennie papierowych banknotów na 45 biljonów marek. Prócz drukarni państwowej, drukuje jeszcze 60 prywatnych. Mają być wypuszczone banknoty po 10, 20 i 50 milionów marek.

BERLIN, 7.VIII. (Pat.) Wczorajszy olbrzymi spadek marki niemieckiej grozi ostremi wystąpieniami przeciwko polityce gabinetu Cuno. „Vorwärts“ żąda odwołania osobiście kierujących Bankiem Rzeszy.

BERLIN, 7.VIII. Hermes na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu wygłosi mowę programową. Dr. Cuno wygłosi expose w sprawie sytuacji politycznej.

BERLIN, 7.VIII. (Pat.) Chleb bez kartkowy kosztować będzie od jutra 90 tys. marek.

BERLIN, 7.VIII. (Pat.) Postanowiono zamknąć we czwartek na cały dzień wszelkie lokale handlowe, od piątku zaś otwierać się będą sklepy

na sześć godzin dziennie. Ma to być protestem przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu, dotyczącym zwalczania lichwy, ustalania cen i t. p.

BERLIN, 7.VIII. (Pat.) Urzędowy komunikat zapowiada na najbliższy czas ograniczenie ruchu osobowego na kolejach pruskich, z powodu zapotrzebowania taboru dla transportu środków żywnościowych.

BERLIN, 8.VIII. (Pat.). „Berliner Lokal Anzeiger“ donosi z Hamburga, że doszło tam wczoraj do rozruchów na tle drożyznianym. Doszło również do starcia z policją, w trakcie którego kilkanaście osób zostało ciężko rannych. Podobne zajścia zdarzyły się w Chemnitz.

BERLIN, 8.VIII. (A. w.) Odbyte we wtorek wieczorem walne zebranie berlińskich rad załogowych wypowiedziało się przeciwko gabinetowi dr. Cuno, postanawiając w rezolucji wymusić ustąpienie gabinetu wszelkimi, nawet nieparlamentarnymi środkami. Jeden z uczestników zebrania, przewodniczący państwowej drukarni, zakomunikował zebranym, że od 15 sierpnia drukarnie produkować będą dziennie na 10 biljonów banknotów, od 1 września zaś—na 12 biljonów.

Z prowincji.

GRÓDEK pow. Wilejski.

Piszą nam: Oświata wogóle a na kresach Polski w szczególności powinna być bliską sercu nie tylko władz szkolnych, ale szerokich warstw społeczeństwa: i włościanin i obywatel, robotnik i pracodawca muszą dbać o czysty lokal, w którym się dzieci uczą, dbać o to czego się dzieci uczą. I nie tylko dbać, myśleć, lecz jeżeli zajdzie potrzeba domopieczytelstwa, czy władzom szkolnym, A już władze samorządowe i oświatowe ze swego stanowiska i urzędu bacznie muszą zwracać uwagę na szkolnictwo. Niestety nie zawsze tak się dzieje, co trzeba położyć raczej na karby niedoceny wartości szkoły, niż na karby złej woli i złości.

Jest nap. w naszym miasteczku szkoła powozeczna, do której należą dwa dosyć obszerne i dogodne budynki, lecz z powodów niezrozumiałych jeden jest zajęty przez warsztat ślusarski p. P., w drugim zaś mieści się jego mieszkanie, tak że dla szkoły, do której uczęszcza dosyć dużo dzieci, i dla nauczycielki pozostają tylko dwa pokoje. Bezwzględnie warunki sanitarne są okropne: zaducha, kurz. I w takiej atmosferze kilkanaście godzin dziennie muszą spędzać dzieci i nauczycielki. Podkreślić chcę jednocześnie dziwną obojętność na

powyższe naszego nauczycielstwa, bo widząc to nie zakomunikowało odtodnym władzom.

Poruszam tą kwestję z głębokim przedświadczeniem, że Sejmik Powiatowy i inspektorat szkolny jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego to załatwią, by znowu nasza dzieciarnia nie dusiła się w ciasnym lokalu. W-o.

TABORYSZKI, pow. Świeciański.

W liście poprzednim dotknęłam naszych bolączek wewnętrznych. Obecnie słów parę o stosunkach i porządkach zewnętrznych, a właściwie o naszych drogach. Ze drogi bite, przy tak małej sieci kolejowej w Polsce, pod każdym względem mają ogromne znaczenie—wie każdy przeciętnie uświadomiony obywatel państwa. Jednak z bólem serca stwierdzić należy, że stan naszych dróg jest okropny—szczególnie na Kresach. Dla przykładu przytoczę drogę w gm. Kiemieliszki między wsią Kłaczuny a Bołasza, gdzie nie tylko droga jest w stanie niemożliwym, ale nawet mosty są tak zniszczone i potamane, że jazda w nocy jest absolutnie wykluczona. A wszak to droga prowadząca do stacji kolejowej Podbrodzie, kędy często przejeżdża i policja, i wójt gminy, i urzędnicy powiatowi. Jeżeli na głównej arterji ruchu jest tak źle—można sobie wyobrazić co się dzieje na odcinkach dalej położonych. Najlepiej o tem opowiedzieć mogą urzędnicy, którzy z urzędu do powiatu dojeżdżają. Niech odtodnie władze, a szczególnie Sejmiki powiatowe i urzędy gminne rychło zabiorą się do pracy, szczególnie przed nadchodzącą jesienią z jej deszczami i błotem. Zet.

Nowy zamach dynamitowy w Zagłębiu Ruhry.

BERLIN, 8.VIII. (A.w.) W Düsseldorfie podczas przemarszu oddziału francuskiego przez ulicę, jeden z mieszkańców nazwiskiem Rabe, z zawodu technik maszynowy, rzucił na idących granat ręczny, który zranił trzech francuskich żołnierzy i sześciu przechodniów Niemców. Sprawca zamachu został aresztowany przez Policję. Prezydent policji düsseldorfskiej został również aresztowany, a w samym mieście ogłoszono stan oblężenia, zabraniając jakichkolwiek zebrań, i nakazując restauracjom i kawiarniom zamykać załady o g. 10. Ruch uliczny zawieszony został od g. 11 do 5 rano.

wany przez Policję. Prezydent policji düsseldorfskiej został również aresztowany, a w samym mieście ogłoszono stan oblężenia, zabraniając jakichkolwiek zebrań, i nakazując restauracjom i kawiarniom zamykać załady o g. 10. Ruch uliczny zawieszony został od g. 11 do 5 rano.

Kurs prefektów w Wejherowie.

(Od własnego korespondenta).

Rozwój i wydajność szkolnictwa naszego dopiero wtedy będą zagwarantowane, gdy nauczanie będzie oparte na najnowszych i najlepszych metodach. Stąd zrozumiałą jest rzeczą, że Rząd nasz nie szczędzi środków na kursy wakacyjne dla nauczycielstwa. Każdy kurs metodyczny to nowy szczebel na ogólnej drabinie udoskonalenia szkolnictwa. Szczególniejsze znaczenie bez wątpienia ma kurs metodyczny z religii ze względu na swój przedmiot.

Odbywający się obecnie w Wejherowie na Pomorzu ogólnopolski kurs dla księży prefektów ma tem większe znaczenie, że jest przeznaczony specjalnie dla prefektów seminarjów i preparand nauczycielskich, w tych bowiem zakładach kształcą się nowe zastępy sił nauczycielskich. I dlatego sądzę, że będzie rzeczą pożyteczną zapoznać społeczeństwo z tym kursem.

Kurs odbywa się pod naczelnym przewodnictwem ks. prał. Antoniego Ciepłińskiego, generalnego wizytatora nauki religii z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P.

Kierownikiem pedagogicznym kursem jest ks. Józef Szkudelski prefekt szkół z Warszawy.

Wykładają na kursie następujący profesorowie: ks. Wilhelm Michalski, profesor Uniw. Warsz., miał szereg prelekcji na temat zagadnień biblijnych Starego Testamentu. Ks. prof. Michalski jeden z największych naszych znawców biblii i autor bardzo cennych dzieł skrypturystycznych, uwzględnił w wykładach zagadnienia najczęściej atakowane przez krytykę racjonalistyczną, jak również zagadnienia najczęściej nadające się do traktowania w seminarjach nauczycielskich. Zerwanie raz na zawsze z przestarzałą teorią konkordystyczną i budzenie zamiłowania do biblii, jako księgi religijnej, nielubianej przez żydów, oto wnioski praktyczne z wykładów.

Ks. prof. Walenty Gadowski z Tarnowa wyklada zasady nauczania. Jako długoletni i wytrawny pracownik w szkolnictwie i autor znanych powszechnie podręczników szkolnych dzieli się ze słuchaczami swym bardzo bogatym zasobem wiedzy z dziedziny metodyki. Koncentracja nauk, to nowe słowo metodyki, każe również prefektom stosować tę zasadę w swoim przedmiocie; około katechizmu, jako centrum, ma się skupić innych 5 działów: dzieje biblijne, historia Kościoła, liturgika, modlitwy i pieśni.

Ks. M. Węglewicz, profesor seminarjum duchownego w Warszawie, wyklada o teorii planu nauczania, wskazując miejsce nauki religii w przyrodniczo humanistycznej koncentracji przedmiotów obecnego programu seminarjów nauczycielskich. Dowodzenia swoje ilustruje przykładami z psychologii doświadczalnej młodzieży szkolnej.

Kilka godzin wyznaczono na wykłady ks. J. Rokosznego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego z Radomia, na temat duszpasterstwa w seminarjach nauczycielskich.

Wybranie Wejherowa na miejsce kursu ma tę dobrą stronę, że daje możliwość uczestnikom zjazdu poznać piękne okolice Pomorza. Kurs zostanie zakończony w połowie sierpnia.

Wdzięczność się należy za urządzenie kursu ks. prał. Ciepłińskiemu i wszystkim księżom profesorom za wykłady, jak również ks. Edmundo wi Roszczyńskiemu, prefektowi seminarjum w Wejherowie i ks. J. Skudelskiemu za pracę organizacyjną—gospodarczą.

Wdzięczność wielką należy się tym wszystkim, którzy obdarzyli zebranych z całej Polski prefektów (w liczbie około 100) pięknym przywitaniem na ziemi kaszubskiej. Do nich należą: ks. prałat Dąbrowski, burmistrz Wejherowa p. Kruczyński, który dał przytem krótki ale treściwy rys historyczny swego miasta, jako jednego z ognisk kultury ziemi kaszubskiej; inspektor szkolny pan Szymański, który podkreślił idee stałej łączności szkół z Kościołem. L. S.

W sprawie wyborów do Kasy Chorych.

Dwa dni tylko pozostało do sprawdzenia list. W Kasie Chorych długie ogonki czekających na kolej w celu przekonania się czy zostali istotnie zapisani. Zainteresowanie jest znaczne—to się chwali. Wobec jednak bardzo licznego napływu zainteresowanych wątpliwe należy czy uda się w oznaczonym terminie t. j. do dnia 10 zakończyć sprawdzenie, co jest tem bardziej pożądanem, iż jak dziś już dowodnie okazało się, mnóstwo członków kasy, tak pracodawców jak i ubezpieczonych zostało pominiętych, co może być powodem kasaty wyborów.

Jeszcze jedno-termin sprawdzania spisów wynosić ma według prawa 10 dni. Oznaczono go na czas od 1-go do 10-go bież. mies. Było by więc wszystko w porządku gdyby nie to, iż komunikat dotyczący wborów rozplakotowany został zamiast 31-go zeszłego mies. dopiero w piątek 8-go b. m. wobec czego czas sprawdzania skrócił się z dziesięciu dni do jednego tygodnia, co może być również słusznym powodem kasaty wyborów. Pomijamy tę nieco dziwną okoliczność, iż Kasa Chorych nierazyla nawet zawiadomić pism o rozpoczęciu postępowania wyborczego, ograniczając się jedynie do rozklejania

na mieście kilkunastu urzędowych obwieszczeń, których przeważnie nikt nie czytuje. Zanim więc sprawa przeniknęła do prasy i za jej pośrednictwem do szerszego ogółu, minęło znowu parę dni, tak że faktycznie na sprawdzenie pozostało zaledwo 5 dni.

Wobec tego czy niebyło by celowym termin sprawdzania przedłużyć jeszcze przynajmniej na tydzień?

Na jedną jeszcze anomalję pragniemy zwrócić uwagę: jak wiadomo do rejonu wileńskiej Kasy Chorych należy także nowa Wilejka, gdzie liczba ubezpieczonych jest dość znaczna. Słyszeliśmy bardzo liczne skargi, iż wielu z nich pominięto w spisach. Tymczasem sprawdzanie jest niezmiernie utrudnione, gdyż urządzono w tym celu dwa tylko punkty: w Kasie Chorych przy ul. Dominikańskiej oraz na Antokolu. O Nowej Wilejce zapomniano zgoła. Jest to co najmniej bezwzględnością wymagać, aby członkowie z Nowej Wilejki specjalnie w tym celu udawali się do Wilna. Większość oczywiście niechęć tracić dnia, zrezygnuje z głosu... na czem zdaje się najwięcej zależy obecnemu zarządowi.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Żałoba po prezydencie Hardingu.** Delegatura Rządu we wtorek poleciała wszystkim Starostom i Komisarzowi na m. Wilno aby 8 b. m., t. j. w dniu eksportacji zwłok Prezydenta Hardinga i 10, t. j. w dzień pogrzebu, na znak żałoby flagi na gmachach rządowych zostały wywieszane i opuszczone do połowy masztu. (A. W.)

Z miasta.

— **Kary administracyjne na właścicieli domów.** W tych dniach przedstawiciel Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, p. Ignacy Bohdanowicz, udał się do p. Zastępcy Komisarza Rządu na m. Wilno, przedstawiając p. Zastępcy ciężkie położenie materialne właścicieli domów, spowodowane pozbawieniem ich wszelkich dochodów z domów przez utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów wraz z normami opłaty komornego, ustalonymi przed kilku laty. P. I. Bohdanowicz zaznaczył, iż okoliczność powyższa pozbawia właścicieli domów pomimo najlepszych chęci wszelkiej możności dokonywania wymaganych przez władze administracyjne różnych napraw i remontów, rzeczywiście niezbędnych dla wygód i bezpieczeństwa mieszkańców miasta, oraz dla nadania miastu naszemu przyzwoitego wyglądu i żądał względniejszego, oraz ostrożniejszego stosowania przez Wydział Administracyjny-Karny Urzędu p. Komisarza Rządu kar administracyjnych względem właścicieli domów. Między innymi p. Bohdanowicz prosił o unikanie praktykowanego tak często przez Policję trybu sporządzania protokołów w nieobecności właścicieli domów, lub ich zastępców; omawiana była również sprawa stosowania względem właścicieli domów aresztu bezwzględnego.

(Przyp. Red.): Od roku zaznaczyć pragniemy, że sporządzanie protokołów w nieobecności właściciela lub jego zastępcy jest nietylko rzeczą niewłaściwą, lecz i bezprawną. Znać nam są podobne wypadki, iż jakaś komisja oglądała dom w czasie nieobecności właściciela, zakomunikowała swe spostrzeżenia i dezyderaty pierwszemu lepszemu z domowników, który niepowtórzył tego właścicielowi, lub powtórzył błędnie, poczem właściciela pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej za niespełnienie nakazów komisji. Jest to załatwienie sprawy zbyt już „wileńskie”. Na całym świecie w podobnych razach posyła się nakazy piśmienne za pokwitowaniem i dopiero za niespełnienie takowych po-

ciąga do odpowiedzialności, np. o ile właściciel nie przedstawi uzasadnionych motywów, dla których nie był w stanie spełnić nakazu).

— **Ładna zabawa:** Dn. 6 b. m. w 1 p. leg. odbył się uroczysty wieczór w 9-tą rocznicę powstania pułku. Rocznicą jak rocznicą — wolno cywilom obchodzić rozmaite rocznice dla czego żołnierz miałby być uproszczony, nie też dziwnego, że d—wo pułku nie tylko zezwoliło na wieczornicę, lecz i popierało, bo to święto pułkowe.

Ale odwrotna strona medalu wstrętem traci i gdyby władze wojskowe pilniej przestrzegały dyscypliny, sprawy wieczoru niechybnie byłiby pociągnięci do odpowiedzialności i surowo karani. Bo podczas amatorskiego przedstawienia z ust rozmaitych „obywateli” (autentyczne) Drabików, Hajdugów, Krawczyków i Ferdków płynęło takie błoto, takie ohydne epitety i kalumnie pod adresem p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, że je nie można drukiem powtarzać. I to miała być uroczystość pułkowa? Zaiście oryginalna psychika tych „obywateli—legunów”. Jeszcze jedno—mamy przed sobą program tego „uroczystego wieczoru” gdzie na pierwszej stronie napisano „w 9-tą rocznicę powstania pułku pod znakiem komendanta”— dla żołnierza polskiego i nas wszystkich znakiem jest Orzeł Biały i Polska. Nasi ojcowie na Syberji, w cytałeli i kazematach, a my podczas wojny światowej byliśmy nie pod znakiem komendanta, lecz Polski i Orła Riałego, dla legunów zaś istnieje tylko komendant. To charakterystyczne. (z.)

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze „Dziennika Wileńskiego” w artykulu p. t. „P. Piłsudski—ewangelikiem” zakradło się kilka błędów drukarskich. Najważniejszy błąd pacycający całą treść artykułu niniejszem prostujemy: zamiast „p. Pik jest tego samego zdania co... i t. d.” powinno być: „tego samego wyznania, co b. naczelny wódz marszałek Józef Piłsudski”.

Sprawy robotnicze.

— **Kontrola biur pośrednictwa pracy.** Państwowy Urząd pośrednictwa pracy przystąpił zgodnie z niedawno rozciągniętą na Ziemię Wileńską ustawą w tej mierze do kontroli biur zarobkowych pośrednictwa pracy. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy będzie badał czy opłaty pobierane przez te biura nie są wygórowane i czy wogóle nie zachodzi tam wyzysk poszukujących pracy. (A. W.)

— **Projekt organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy.** Jak wiadomo dotychczas na terenie Ziemi Wileńskiej istniał tylko w Wilnie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Wobec konieczności zorganizowania normalnego pośrednictwa, Urząd Wileński opracowuje projekt uruchomienia dwóch ekspozytur w charakterze referatów przy starostwach w Wilejce pow. i w Brasławiu. Projekt ten w najbliższych dniach zostanie przedłożony Min. Pracy i Opieki społecznej. Egzystencja ekspozytur urzędu na prowincji pozwoli w znacznym stopniu badać stan bezrobocia oraz zatrudniać szersze rzesze bezrobotnych na miejscu. Referaty te będą pierwszą instancją Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Dotychczas funkcje ich miały częściowo pełnić Komisje opieki społecznej przy samorządach powiatowych. (A. W.)

Osobiste.

— Dyrektor Izby Skarbowej pan Jan Malecki wyjechał na parę dni w celu inspekcji urzędów Skarbowych w Brasławiu.

Odczyty.

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż w piątek 10 sierpnia o godz. 8 wiecz. w lokalu Domu Ludowego, Nowa Aleja 2, odbędzie się odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi na temat: „Ogniem i mieczem” Sienkiewicza. Wygłosi odczyt Januskiewicz Leon. Wstęp wolny.

Sprawy powiatowe.

— **Zatwierdzenie budżetu.** Delegat Rządu zatwierdził budżet na pierwsze półrocze 1923 r. m. Ozmiany łącznie ze statutami opłat i odwozów przybywających do Ozmiany, od uboju bydła, podatku mieszkaniowego, od nieruchomości i podatku od widowisk. Budżet zamyka się sumą 32,120,000 mk. Największą pozycję w dziale dochodowym stanowią podatki i opłaty, które wynoszą 16,403,000 mk. W dziale rozchodów największą pozycję stanowią przedsiębiorstwa miejskie. Suma preliminowana na nie wynosi 15,000,000 mk. (A. W.)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś premiera świetnej farsy, obfitującej w kapitalne pomysły i sytuacje p. t. „Co on robi w nocy”. Farsa ta była grana na wszystkich pierwszorzędnych scenach z niesłychanym powodzeniem. Obsada wyjątkowa. W roli głównej, po raz pierwszy po powrocie z ułopu, ujrzymy cenionego reżysera i znakomitego artystę p. Józefa Leśniewskiego. Resztą rol głównych otworzą artyści tej miary, co pp. Grabowski, Sawicki, Molska, Bortnowska, Jasińska, Godlewski, Szubert, Peter, Kurnakowicz, Miłski i inni.

Dnia 13 i 16 b. m. w Teatrze Polskim odbędą się dwa koncerty znakomitego pianisty, wirtuoza p. Orłowa. Bilety w sprzedaży.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś arcydzieło Offenbacha „Piękna Helena” z p. Ludą Rogińską i najlepszym w Polsce odtwórcą roli Parysa p. Józefem Redo na czele. Świetnym królem Menelajem jest p. M. Dowmunt, reżyser „Pięknej Heleny”.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś wieczorem koncert pod dyrekcją znakomitego Józefa Ozimińskiego. Następane koncerty, jutro i w sobotę.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Towarzystwo bytych zakładników ku uczczeniu pamięci ś. p. Kazimierza Szmigiero, b. Dyrektora Naczelnego Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, bytego zakładnika polskiego od miasta Wilna w roku 1919, który przeżył 9 miesięcy w kazematach bolszewickich w Smoleńsku bezimienne Mk 10.000.000.

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Letni
Dziś premiera	Ogród Bernardyński
„Co on robi w nocy”	Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
farsa w 3 akt.	Dziś
Neala i Fernera	„Piękna Helena”
Początek o 8 w.	operetka Offenbacha
	Początek o 8 w.

Wiadomości telegraficzne.

Przyjazd do Warszawy pana R. Dmowskiego.

WARSZAWA, 8.VIII. (A. W.) „Kurjer Polski“ donosi o przybyciu do Warszawy pana Romana Dmowskiego.

Ewakuacja Konstantynopola.

KONSTANTYNOPOL, 8. VIII. (Pat.) Pisma donoszą, że ewakuacja Konstantynopola odbędzie się w następującym porządku, pierwsze opuszczają miasto wojska włoskie, potem francuskie wreszcie angielskie. Podczas odmarszu aliantów pułki oddadzą honory, jednocześnie w porcie okręty sojusznicze wywieszą flagi tureckie.

Areszty komunistów w Finlandji.

HELSINGFORS, 7.7.VIII. (Pat.) Aresztowania komunistów w całej Finlandji trwają w dalszym ciągu. Dotychczas aresztowano 127 osób. Masowe te aresztowania nie wywołały w Finlandji protestu z żadnej strony.

Kto posiada złoto?

WARSZAWA, 8.VIII. (A. W.) „Gazeta Poranna“ donosi, że policja przeprowadzając rewizję u niejakiego Perella Chilla Moszka, podejrzanego o komunizm, znalazła 30 funtów monet złotych oraz dwa pudy srebra.

Przeciwko nauce „esperanto“.

BERLIN, 8.VIII. (A. W.) Komisja współpracy umysłowej przy Lidze Narodów pod przewodnictwem znanego filozofa Bergsona powzięła uchwałę, zwracającą się przeciwko wprowadzeniu do szkół nauki esperanta, wychodząc z założenia, że lepiej jest poświęcić więcej czasu na naukę obcych języków i studjowanie ich literatur.

Z Grodna.

Nowa placówka polska.

W zeszłym tygodniu powstała w Grodnie nowa placówka polska, którą szczerze należy powitać i uwagi trochę poświęcić. Staraniem kilku instytucji handlowych w pierwszym rzędzie Domu Handlowego „Polonia“, „Rozwoju Polskiego — oddział w Grodnie“ kooperatywy „Jutrzenki“ i pana Stanisławskiego — został stwo-

rzony oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Na zebranie organizacyjne przybyło 33 osoby, na porządku dziennym, którego rozpatrzono 8 punktów:

I. Sprawozdanie Kom. Org. przyjęto do wiadomości.

II. Statut po referowaniu i dyskusji przyjęto i zatwierdzono.

III. Dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli panowie: Jan Malinowski — właściciel składu aptecznego, pułk. Szymanowski — prezes Domu Handlowego „Polonia“, Bonifacy Kozon — przedst. kooperatywy „Jutrzenka“, Edward Lejbrandt — przedst. „Rozwoju Polskiego“ i Kazimierz Stanisławski.

IV. Do Kom. Rewizyjnej weszli panowie: Ignacy Świątowski, Wasilewski i St. Malesza.

V. Jednorazową składkę wpisową uchwalono w wysokości 1 zł. pol.

VI. Wysokość składki rocznej ustalono w sposób następujący: członków rozdzielono na 5 kategorii: I kat. płaci 5 złotych, II — 4, III — 3, IV — 2 i V — 1/2 złotego.

VII. Siedzibą Stowarzyszenia, zamierzającą uprzejmości Zarządu „Rozwoju Polski“, wybrano lokal ostatniego przy ul. Pocztowej № 1, dokąd wszelką korespondencję uprasza się skierowywać.

VIII. Ostatnim punktem było ustalenie — jak składki członkowskie mają wpływać. Uchwalono wniosek, mocą którego każdy członek deklaruje odpowiednią dla siebie kategorię, jednak Zarządowi przysługuje prawo w niektórych wypadkach zadeklarowane kategorii podwyższać.

Nie wątpimy, że nowe Stowarzyszenie przyniesie niemałą korzyść w dziele wywalczania lepszego jutra dla polskiego handlu. A trzeba też przyznać, że handel polski w Grodnie znajduje się w stanie upośledzonym, lub prawie wcale nie istnieje, za małymi wyjątkami.

To też zadaniem powstającego Stowarzyszenia będzie skupienie kupiectwa polskiego w celu bliższego zbliżenia się, poznania się, niesienia wzajemnej pomocy materialnej, moralnej i prawnej w niektórych wypadkach. Podniesienie stanu kulturalnego swych członków przez odczyty, referaty, szerzenie wiedzy handlowej, roztożenie opieki materialnej nad istniejącą szkołą średnią Handlową przy Polskiej Macierzy Szkolnej — są to wszystko zadania do wypełnienia.

Pożądanem byłoby wiele gdyby kupiectwo polskie wileńskie zechciało nawiązać bliższy kontakt z Grodnem. Takie zbliżenie się w celu wymiany myśli, dążeń organizacyjnych i wymiany towarów przyniosłoby ogromną korzyść i byłoby pierwszym etapem do zrzeszenia się pokrewnych instytucji dla podźwignięcia handlu polskiego, tak zagrożonego przez żywioł obcy na naszych ziemiach w szczególności.

Od Zarządu Grodzieńskiego należy oczekiwać tylko pracy, rezultaty której dadzą niewątpliwie dobry plon.

K. G.

Z Litwy.

Dookoła układów w sprawie Kłajpedy.

KOWNO. Prasa litewska usiłuje przemileć rezultaty obrad w Paryżu. „Laisve“ na niepokojącym miejscu dopiero w dniu powrotu delegacji z oburzeniem podaje, że na rokowania z przedstawicielami Polski delegacja litewska nie została zaproszona i że z tego powodu założyła ona energiczny protest. Komisja oświadczyła, że przedstawiciel Polski obowiązkowo powinien wejść do Rady Portowej, w której oprócz niego ma być jeszcze po jednym przedstawicielu od Litwy i od obwodu Kłajpedy. Polska powinna otrzymać wolną komunikację z obwodem Kłajpedy wszystkimi wodnemi, oraz suchymi drogami Litwy. Część portu ma być wydzierżawiona Polsce na 99 lat. Ponieważ dyrektor portu ma być mianowany z obwodu Kłajpedy, a Rada Portowa odgrywałaby poważną rolę w rządzeniu Kłajpedą delegacja litewska zgodziła się na propozycję nie mogła i wręczyła swe kontr-propozycje. (WILBI).

Prasa litewska o telegramie Wil. Rady Miejskiej w sprawie Kłajpedy.

Pisma litewskie omawiając telegram wysłany przez Radę Miejską m. Wilna do rządu Rzeczypospolitej w sprawie Kłajpedy, usiłują zlekocważyć jej treść. „Echo“, „Laisve“ i „Lietuva“ wykazują, że telegram ów jest najlepszym dowodem, jak konieczne jest przyłączenie Wilna do Litwy, bez której Wileńszczyzna obejść się nie może. Zapominają, że Kłajpeda nie jest Litwą i że bezprzykładne odgrożdzenie się murem chińskim od sąsiedniego państwa i pozabawienie się możliwości komunikowania się i utrzymywania gospodar-

czych stosunków wypada przede wszystkim niekorzystnie samej Litwie. Tak to każde wykazywanie konieczności nawiązania stosunków z Litwą jest opanie tłumaczone przez prasę litewską, jako dowód niesprawiedliwego oderwania od Kowieńszczyzny Wilna, a przez rząd odpowiedzialnie w świetle fałszywym wykonywane. (WILBI).

Nywydy „Lietuva“ o stosunkach polsko litewskich.

KOWNO. „Lietuva“ w artykule Pod tytułem „Czas wypowiedzieć się wyraźniej“ pisze: „Polacy koniecznie chcą zmusić Litwę do dobrowolnego poddania się Polsce. Obrali oni drogę układów, intryg i oczerniania na każdym kroku, bo się boją zbrojnie wystąpić przeciw Litwie. Wiedzą oni, że wojna mogłaby wywołać komplikacje we wschodniej Europie, a może i nową wojnę europejską, z której niewiadomo jakby Polska wyszła, wiedzą, że nie byłaby łatwą, bo moglibyśmy dokonać tego co dokonała 90 tysięczna armia turecka wystawiona przeciwko 220 tysięcznej wspomaganiej przez Ententę armii greckiej, wiedzą wreszcie, że zawojowanie Litwy zwiększyłoby liczbę wrogich elementów wewnątrz państwa. Chcą więc od nas gwarancji, że my z jej wrogami nigdy nie wystąpimy przeciwko Polsce, ale my najpierw musimy mieć gwarancje, że oni nam nie będą kraju podbijali, niszczyli i wynarodowiali, najlepszą zaś Polska dałaby gwarancję, gdyby przestała rościć pretensje do Kłajpedy, neutralizacji Niemna i korzystania z naszych kolei i dróg i zostawiła nasz kraj w spokoju. Wtedy moglibyśmy nawiązać zwykle dyplomatyczne stosunki.“

Jakoś „Lietuva“ nie wiele żąda od Polski wzamian za dyplomatyczne stosunki. Zapomniała o Wilnie tym razem, o tysiącach innych przeszkod, a wysunęła wyłącznie sprawę Kłajpedy. Widać rokowania paryskie w tej sprawie przynębiły polityków litewskich i stąd tyle żalów na polskie intrygi. (WILBI).

Przymusowy język litewski.

Na odbywających się obecnie kursach seminaryjnych polskich w Kownie przeznaczonych dla przyszłych nauczycieli ludowych Ministerstwo Oświaty nakazało wprowadzenie geografii i historii w języku litewskim. Tak to rząd litewski zapoczątkowuje wprowadzanie autonomii kulturalnej dla Polaków. (WILBI).

Kino „Jutrzenka“
Wielka 94.

Rosyjska złota serja. Z mroków Rosyjskiej Państwowości. Według reżyserji **D. Buchowieckiego**

PIOTR WIELKI

monumentalny dramat w 6 akt. w rolach głównych tragik Emill Janings B. Goetzka i A. Sorina, nadzwyczaj wspaniała gra artystów, bogata wystawa, ciekawe momenty z bitwy ze Szwedami i intrygi dworskie Mieniszkyowa.

Kino-Teatr „HELIOS“
ul. Wileńska 38.

Dziś

Polá Negri

w 6 aktowym dramacie

SAFO

z udziałem słynnego **RIMANA**

— Ostatni seans o godzinie 10 wieczór. —

Kino-Teatr „Polonia“
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Tylko d z i ś!

Nieśmiertelne dzieło wielkiego poety, wieszczka polskiego **Adama Mickiewicza**

ZNASZ-LI TEN KRAJ

dramat w 6 akt. ilustr. tragiczne dzieje bohaterki powieści Goethego — „Mignonne“ w roli głównej słynna i niezrównana **Sascha Gura**.

Kino-teatr „Piccadilly“
ul. Wielka.

Dziś!

Bohaterski

Eddie Polo

2 serje 12 aktów razem budzący podziw swą szaloną odwagą w najnowszym cyrkowym kinodramacie pod tytułem

TAJEMNICE CYRKU GRAY'A.

PRACOWNIA I SKŁAD KOŁDER
p. f.

„Warszawski Magazyn Pościelowy“

Wileńska 10.

Wykwintne kołdry, pościel, poduszki.

Tow. Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA“

Zawalna 7 tel. 841.

Składy przy ulicy Adama Mickiewicza Nr. 34. Poleca wszelkie artykuły budowlane, węgiel kamienny i drzewny kowalski, węgiel opałowy, deski (żżyny tartaczne) na dachy, ploty, do robót betonowych i t. p.

Przetarg koni.

Podaje się do wiadomości, iż w dniach 13 i 14 sierpnia o godzinie 10-iej rano odbędzie się w stajniach Magistratu m. Wilna przy ul. Łukiskiej Nr. 5, sprzedaż drogą przetargu 104 koni rewidowanych z Niemiec.

Prawo nabywania koni posiadają wyłącznie rolnicy, co winno być stwierdzone przez odpowiedniego Starostę.

Oglądać konie można w dniu 12 ym o godz. 4-ej po poł.

Dokt. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 weneryczne, moczopłowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Kobieta-lekarz **Dr. Szwarz-Zeldowicz** Przyjma: 12 i pół—2 i 3—5 Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Spólnika z 40 — 50 milionami przyjmę do rozwinięcia zyskownego przedsiębiorstwa. Z ofertami zgłaszać się na ul. Lwowska 7 m. 2 od g. 3 do 6 po poł.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Akuszka Okusko przeniosła się, Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjmuje 9—6. Udziela porad.

Preparator uniwersytetu przyjmuje do wypychania ptaki i zwierzęta. Ul. S-to Jańska 9.

Skradzono książkę wojenską wyd. przez P. K. U. na imię Wincentego Hrebtownicza, zamieszkałego przy ul. Nowa-Subocz 6 unieważnia się.

Do sprzedania 2 domy z ogrodem owocowym i warzywnym w ruchliwym punkcie miasta, w pięknej miejscowości oraz z zabudowaniami gospodarskimi. Szczegóły: Antokolska 22, m. 3.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

AKUSZERKA z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór. Zamkowa 17 m. 11.

Doktor **E. CZARNECKI** b. ord. klin. Dermatolog. Kijowski. Uniwers. Choroby skórne i weneryczne 5—7, panie 4—5. W. Puhulanka 21, mieszka 2.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować wiadomość Tow. Handl. Zastaw. S-to Michalski Nr. 1.

Sprzedaje się dom drewniany na Zwierzyniu ul. Sosnowa 14, za sumę 2.000 dolarów.

Akuszka J. Subocz (b. akuszka zakładu położniczego D-ra Rymczy i Bujalskiego) przeniosła się: ulica 3-go Maja Nr. 5 m. 5.

Jednego pokoju umeblowanego, z wygodami i z niekrapującym wejściem, bliżej śródmieścia, w spokojnej dzielnicy, poszukuje nauczyciel. Oferty pod „Pokój“ w Adm. „Dz. Wil.“

Zgubioną poborową kartę wydat. przez P. K. U. na imię Edwarda Kleznowskiego zamieszkałego Równe Pole Nr. 11 Wilno — unieważnia się.

Trzy pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami do odnajęcia dla inteligentnej rodziny. Dowiedzieć się Skopówka 7 m. 5 od 2-jej do 3-jej.

Sprzedaje się dom drewniany z placem przy ul. II-giej Radziwiłłowej Nr. 82. Zasięgnąć informacji tamże.

Ogrodnik - pomolog poszukuje małego pokoiku przy inteligentnej rodzinie wzamian za pracę domową i konserwację ogrodu, będącego własnością tejże rodziny. Łaskawe oferty dla „Ogrodnika“ proszę składać w administracji Dziennika Dominikańska 4.

Akuszka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

6/VIII zg. legitymację tymczas. wydat. w Wilnie przez II okręg w roku 1923 na imię Katarzyny Chlewickiej zaulek Rajski Nr 6 m 3.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO ul. św. Anny 3. Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.